

Jan Czaja – rowerzysta i ministrant sprzed 54 laty - by na granicy w dwóch miejscach, tj: ścieżką rowerową dojechał do słupa granicznego za Podczerwonem następnie przejechał na przejście graniczne w Chochołowie (Sucha Hora). Byli tam pielgrzymi z Pcimia, Łętowni, Tokarni oraz kilka osób ze Słowacji jak również była też modlitwa w języku włoskim.

Odmówiono tylko 2 tajemnice z uwagi na zimno tam panujące.

Wracając z powrotem minąłem grupę modlącą się przy kościółku na cmentarzu w Podczerwonem.

